

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 195.

W Piątek dnia 21. Sierpnia.

1840.

### Wiadomości zagraniczne.

#### Francya.

Z Paryża, dnia 11. Sierpnia.

Dzisiejsze gazety zawierają jeszcze o wypadkach w Boulogne obszerne sprawozdanie Prefekta departamentu Pas de Calais, które jednak nie nowego nie obwieszcza. Dopis do niego brzmi jak następuje: »Na pokładzie „Edinburgh Castle” znaleziono żywego orla; był on własnością Ludwika Bonapartego. — Kapitan statku przewozowego zeznał, że buntownicy wypili w czasie swęj przeprawy z Londynu do Vimereux 16 tuzinów butelek wina, nie licząc w to wódki i likierów. Żołnierze z 42 pułku, obecni téj sprawie, zapewniali mnie, że wszyscy niemal buntownicy byli pijani.«

W nowęj sali Izby Parów zajmują się od dwóch dni bardzo czynnie robotami. W więzieniu Luxembourg czynią także przygotowania, rokujące, że więźniowie boulońscy wkrótce tu przybędą.

Podług kilku dzienników aresztowano w Paryżu w skutek wypadków w Boulogne 37 osób. Grenadyer, który Xięcia Ludwika wystrzelał z pistoletu ranil, umarł, podobnie jak raniony Polak. — Jeden z zwolenników Xięcia Ludwika w czasie ucieczki w morzu

utonął. Był nim, jak się teraz dowiadujemy, Hrabia d'Huningue.

Xiążę Ludwik był kilkakrotnie w Boulogne słuchany. Wyznaje on, że na dziedzińcu koszar z pistoletu strzelił, ale twierdzi, że kapitana nie chciał zabić, tylko walce inny obrot nadać. Xiążę Ludwik umieszczony będzie w Ham w tych samych pokojach, które dawniej Xiążę Polignac zajmował.

Konstytucjonista tak dzisiaj o mowie Lorda Palmerstona rozprawia: »Dzienniki angielskie upatrują w mowie Lorda Palmerstona hold złożony rządowi francuzkiemu i rękojmą utrzymania pokoju. My sami czytaliśmy z zadowoleniem słowa Ministra angielskiego i znaleźliśmy w nich dowód, że opinia publiczna w Anglii nie myśli się puścić drogą awanturników, jako też, że Ministerium whigowskie poczytuje sobie za obowiązek uspokoić wywołane mimowolnie przez siebie obawy. — Pod tym względem mowa Lorda Palmerstona nader jest wielkiej wagi i my nie należymy bynajmniej do tych, co lubią sądzić, że dyplomatyk może działać w duchu przeciwnym oświadczeniu jego na mównicy. Przekonani więc jesteśmy, że czyny słowom odpowiadać będą, i że nasze połączenie z Anglią, wstrząśnięte na chwilę, wkrótce znowu dawniejszą swoję serdeczność otrzyma i je-



szcze się bardziej przez zaszle nieporozumienia ustali.“ Oświadczenie Konstytucjonisty, że nieporozumienie zerwało związek między obiema narodami, mocno Nationala oburzyło. „Z dwojga jedno, powiada on, albo polityka odosobnienia była prawdziwa, albo też fałszywa. W pierwszym razie jest nią jeszcze, bo żaden ważny wypadek położenia rzeczy nie zmienił. Jeżeli jest prawdziwa, nie powinniście zaprzestać wzywać narodu do broni, sam on albowiem tylko stoi naprzeciw połączonej Europie; jeżeli zaś jest fałszywa, jesteście nędznymi szermierzami, a odegrana przez was sztuczka na to zasługuje, aby was z pogardą wypędzono.

Liczba francuzkich okrętów handlowych różnej wielkości wynosi 15,250; obejmują zaś 680,000 beczek. Na tych okrętach znajduje się 50,000 majtków, którzy 20 milionów franków pensyi pobierają. Istotna liczba marynarki wojennej wynosi w czasie pokoju 20,498 ludzi, ale teraz 30,000 wynosić będzie.

### A n g l i a .

Z Londynu, dnia 11. Sierpnia.

Podług doniesienia Kuryera Królowa w czasie swego wczorajszego przejazdu do Izby Wyższej była bardzo blada i słaba. Sprawozdawca Standarda przeciwnie powiada, że N. Królowa w sali posiedzeń Izby Wyższej bardzo czerstwo wyglądała.

Wczoraj odbyło się w Birminghamie w Hollyway-Head zgromadzenie, złożone z 10,000 osób, zwołane przez Pana Karóla Attwooda z Newcastle, dla uczynienia publicznej demonstracyi przeciw wywołanemu przez Lorda Palmerstona połączeniu się Anglii z Rosyją. Pan Attwood sam miał nader popędliwą, dwie godziny trwającą mowę, w której Ministra spraw zagranicznych o pobieranie pensyi od Rosyi obwiniał, o zbrodni stanu oskarżał i wniosek niejakiegoś Pana Wardena popierał, w którym szczególnie nad zerwaniem przymierza z „walecznym i wielkomyślnym“ narodem francuzkim ubolewano. Przyobieczał także mówca złożyć na następnej zgromadzeniu, które ma być wezwane do domagania się głowy Lorda Palmerstona, jawne dowody o zdradzie tego Ministra. Niejakis Pan Richard, także z Newcastle, popierał ten wniosek. Ale obecni kartysci powstawali przeciw niemu, oświadczając, że nie myślą popierać żadnej przeciw Ministerium demonstracyi, któraby nie miała bezpośrednio na celu wyjednania ludowi tak nazywanej Karty ludu, podstawy wszelkiej reform w wewnętrznej i zewnętrznej polityce. W tym duchu mówił szczególnie Pan Collins, jeden z wypuszczonych niedawno temu

z więzienia naczelników kartystowskich. Wniósł on poprawkę wynurzając ten zamiar, a tę znaczną większością głosów przyjęto.

Dzienniki ministeryalne obstają pod względem pytania wschodniego przy oświadczeniu, że od odstąpienia Syrii pod żadnym warunkiem oddalić się nie można i zarazem wynurzają przekonanie, że wojna europejska zupełnieby Mehmeda Alego zniszczyła. Jak dotąd dzienniki francuzkie domagały się złożenia Palmerstona, tak teraz znowu sądzą ministeryalne dzienniki angielskie, że pokój i francusko-angielskie przymierze na nowo zabezpieczone zostaną, skoro tylko Pan Thiers, który tyle zobowiązań względem Mehmeda Alego przyjął, urząd swój utraci. „Thiers, powiada Sun, powinien dobrowolnie na kilka miesięcy urządowanie swoje porzucić, Francya powinna się spodziewać tej ofiary po jego miłości ojczyzny, a cała Europa po jego liberalnym współuczuciu.“

O przedsięwzięciu Ludwika Napoleona, którego bliższe szczegóły z listów swych korespondentów i gazet zagranicznych dzienniki tutejsze ciągle jeszcze umieszczają, powiada Globe, że tenże już od dawnego czasu plan takowy powziął i że znaczną liczbę znajdujących się w Anglii Polaków w tym celu dla siebie chciał pozyskać, ale że wnioski jego wszyscy niemal odrzucili. Równocześnie wyprawił on pewną liczbę znajdujących się w Anglii Francuzów niższej klasy jako emissaryuszów do Francyi i w znaczne ich summy pieniędzy opatrzył. Pan Guizot miał szczególnie zwrócić uwagę swoją na to przedsięwzięcie z powodu licznych paszportów, wydawanych właśnie dla tych ludzi. Wychodzący tu w Londynie w języku francuzkim Courier de Londres już przed jakim czasem dość wyraźnie o tém napomknął, że podobne przedsięwzięcie możnaby bardzo łatwo w wspomniany wyżej sposób i przez wyładowanie w Boulogne uskutecznić. Globe otrzymał także od jednego z swoich korespondentów doniesienie, że okręt parowy „City of Edinburgh“ już przed sześciu tygodniami pod pozorem przejażdżki dla zabawy najęto i że najmujący go zobowiązali się zapłacić 100 funt. szterl., jeżeliby go jeszcze w Lipcu użyć nie mieli. Ten z właścicieli okrętu, do którego się udano, Pan Whison, kazał go podług umowy jak najwspaniałej urządzić i opatrzyć na dwa tygodnie w żywność, wino i tym podobne rzeczy dla 20 osób. Dnia 31. Lipca udało się towarzystwo na pokład, choć okręt dopiero d. 4. b. m. Anglią opuścił. Generał Montholon przybył z swego zwyczajnego miejsca pobytu,



Petersham Lodge, pod nazwiskiem Hrabiego Lize, do Londynu. Rodzina jego mieszka jeszcze w Petersham Lodge pod Richmondem. W Cityi przynajmniej zresztą, że Francya ma prawo skonfiskowania zabranego okrętu parowego.

Pokrywacz dachów, który niedawno temu w czasie przejażdżki Królowej w bliskości pojazdu téjże z dość wysokiego spadł dachu, nie umarł, jak teraz dzienniki ministeryalne donoszą i tylko lekkie odniósł rany. Królowa także podobno upadku jego wcale nie dostrzegła.

Pan Holden z Kollegium St. John w Cambridge, który już dawniej w Southwarku i Finsburg przeciw papistom publicznie powstawał, miewa teraz ciągle mowy o tym przedmiocie. Na ostatniem urządzonem u niego zgromadzeniu powiedział między innemi, że papiści mają na celu pozbawienie Królowej angielskiej korony i włożenia téjże na głowę O'Connella. Głose napomyka przy téj sposobności, że przed rokiem w artykule jednym w „Fraser's Magazine” oświadczone, iż O'Connell ma zamiar skojarzyć związek małżeński między Królową angielską a Papieżem.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 10. Sierpnia.  
Pomyślny skutek oręża egipskiego zdaje się być nieco przesadzony. Na każdy przypadek zaś rokосу jeszcze wszędzie nie przytłumiono. Owszem spokojny dotąd Horan ruszać się zaczyna; liczni emissaryusze zwiedzają góry i zachęcają rokosszan do nowych natężeń. Najpierwsza poczta ważne niezawodnie ze Wschodu przywiezie wiadomości. Do ważnych wypadków i to należy, że Druzowie w połączeniu z innemi pokoleniami, Emira Beschira, opasanego w zamku w Bed-el din, godności Xiecia Libanu pozbawili i na jego miejsce młodego Emira Faura z rodziny Schebadi obrali. — Poselstwo Pana K. Perriera do Alexandryi ma szczególnie na celu skłonienie Mehmeda Alego, aby przy swojej dotychczasowej polityce obstawał i ofiarowaniem małych przyzwoleń układy i nadal ile możliwości przewodził.

Sławny ophtalmista Dokt. Jäger otrzymał wezwanie od Króla Hanowerskiego, aby w miejsce zmarłego Dokt. Gräfe przedsięwziął kuracyą następcy tronu Hanowerskiego.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 29. Lipca.  
(Gaz. Lip. Powsz.) — Odkąd nowy Seraskier, Mustafa Basza, wezwał Albańczyków do stolicy, mniemają starzy zwolennicy jań-

czarów, że znowu głowę podnieść mogą i że w Mustafie Baszy pomoc znajdą. Zwolennicy zaś ci jańczarów rozszerzyli się potajemnie. Po wszystkich dykasteryach znajdują się starzy jańczarowie, a nawet między najznakomitszymi urzędnikami. Dziewięciu z tych ostatnich zaprosiło wczoraj Sultana na obiad. Udał on się na tę ucztę bez najmniejszego podejrzenia w towarzystwie tylko kilku dworzan. W czasie biesiady oddaliło się czterech z gości, reszta dawała sobie znaczenia pełne znaki, tak że Sultana do siedzącego obok siebie duchownego towarzysza rzekł, iż czas zapewne oddalić się. Ten odrzekł: „Tak zaiste, jak największy czas.” Spieszo powstawszy i do przedpokóju wbiegłszy Sultana, tak dalece niezachwianém braniem się swojém ustawionych tamże Kawassów zmieszał, że mógł zwołać do siebie czekający na niego liczny na dworze orszak. Sześciu spiskowych ujęto, trzej inni zemkli. Gdy do swego letniego mieszkania nad Bosforem powracał, oznajmili mu jadący naprzód żołnierze z gwardyi konnej, że się tam Albańczykowie w znacznej zgromadzili liczbie. Wróciwszy się zatem niezwłocznie do Pery, wydał rozkaz, aby się Albańczykowie z wojskiem liniowém połączyli dla pełnienia służby. Tak tedy Sultana szczęśliwie do swego pałacu letniego przybył. Sześciu ujętych spiskowych natychmiast kryminalnie badano. O godzinie 1 po północy zeznał jeden z tychże, że ci 9 spiskowi byli deputowanymi starych jańczarów, którzy wzywając Albańczyków, swoje tylko odrodzenie na celu mieli. Na popieranie przez tortury zapytanie: „Jaki mieliście zamiar, zapraszając mnie wczoraj na ucztę?” odpowiedziano: „Postanowiliśmy byli ciebie zamordować i brata twego na tronie posadzić.” — Tyle się dowiedziałem od wiarygodnych osób. Donoszę więc WPaństwu o tém tak jak słyszałem, nie ręczę jednakże za nic. Lecz środki nakazane przez Sultana, którego trzecia część załogi w swoim pałacu dziś strzegła, nadają téj rzeczy zatrważający charakter. Do tego przychodzi jeszcze, że Seraskier Mustafa Basza jest zwolennikiem jańczarów i Albańczyków tu wezwał; to bowiem coś nadzwyczajnego rokuje.

W sprawozdaniu mojem z dnia 22. Lipca donosiłem o zrzuceniu z urzędu Jussufa Baszy rodyjskiego i o mianowaniu następcą jego Hadschi-Alego-Baszy. Dziś przesłałam WPaństwu otrzymane oświadczenie Dywanu, na wniosek najwyższego Trybunału, że żydzi na wyspie Rodus są niewinni. Uwolniono ich całkiem od zarzutu o porwanie i zamordowanie dziecka i w nagrodę przyznano im niektóre



korzyści. Deputowani żydowscy z wspomnianej wyspy bawili tu kilka miesięcy i 150,000 piastrow, około 9400 talarów, wydali. Wnieśli oni u Porty o zwrocenie im tych pieniedzy. Odpowiedziano im, że ci, którzy ich niesłusznie oskarżyli, pieniądze te zwrócić obowiązani; że zaś angielski, austriacki i szwedzki Konsul, grający główną rolę w tej sprawie, nie zostają pod zwierzchnictwem Porty, zostawiono więc żydom rodyjskim wolność poszukiwania praw swoich u właściwych rządów tychże Konsulów.

### S y r y a.

Morning Chronicle odebrała od swego korespondenta z Konstantynopola pod d. 17. Lipca następujące doniesienie: „Według ostatnich wiadomości z Syrii nie stoczono tam prócz wiadomą utarczki żadnej więcej bitwy, ale powstańcy spodziewają się, że sławny naczelnik Napluszów Abdel Rheman przybędzie im na pomoc w 4000 koni i 15,000 Beduinów, a wtedy znowu kroki nieprzyjacielskie rozpocząć zamysłają. W okolicy Damaszku powstanie wielkie postępy uczyniło i miasto to jest opasane przez 16,000 Syryjczyków pod Saidem Emirem, którzy przysięgli, że niepięć broni złożą, dopóki jarzma egipskiego z siebie nie zrzucą. Karawana jedna z działami i amunicją do Damaszku przeznaczona, wpadła w ręce powstańców.

### Rozmaite wiadomości.

W bibliotece w Nancy, znaleziono oryginalny rękopis książki do nabożeństwa, napisanej przez Króla Stanisława Leszczyńskiego, Xięcia Lotaryngi i Baru. Modlitwy znajdujące się w nim są piękne; styl prawdziwie wzniosły, polszczyzna czysta, wolna od wszelkich makaronizmów. Książka ta ma być dla osobliwości do druku podana.

Gazeta Lwowska pisze: »Dnia 28. Lipca r. b. po dniu zrana dosyć pogodnym, po południu koło godziny 6tej z strony południowej pokazała się nadzwyczajnie czarna chmura, z ogromną błyskawicą, nieustannemi grzmotami i niebawem ogarnęła okolice: Jedlicza, Łubna, Męcinki, Potoka, Borku, Dobieszyna, Długiego, Zarnowca, Odrzykonja, i Jaroszwki, a tak raptownie zciemniło się, że ludzie w polu robiący przestać musieli, a zwierzęta i ptactwo nadzwyczajnie wydawały głosy. Wkrótce przy ogromnych grzmotach lunął deszcz ulewny, potem z największym łoskotem upadł grad bardzo gęsty i tak duży, jak kurze jaja; — trwało to półtora kwadransa. — Wszystko zboże, jarzyny, konicze i sady, do szczytu zniszczone zostały, tak dalece, że przy

teraźniejszym przednowku mieszkańcy tych okolic zostali bez sposobu do życia. — Grad nie tylko w tej okolicy powybił okna, pokaleczył ludzi, bytło, pozabijał drób, ptactwo ale do drugiego dnia leżał jeszcze na stożę wysoko. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy w Jedliczu, Łubnie, Dobieszynie i w Potoku, bo nie tylko, że już nic z pola nie zbiorą, ale nadto pomieszkania burza im poobalała. (\*)

Gazeta Lipska donosi: »Artykuły gazeciarskie o bliskim zawarciu traktatu handlowego Prus z Rosyją i zawiązaniu związków pokazały się zupełnie bezzasadnemi; słychać tylko, że Cesarz podczas bytności swęj w Berlinie rozpoczął niejakię układy, których nie-pomyślny wypadek nie podaje nadziei, żeby system rosyjski zamknięcia granicy jakiej miał doznać zmiany. Rosyja tylko konieczności ustąpi, a ta tylko zająć może, jeżeli polityczne kombinacye do szukania pomocy Prus ją spowodują. Tak tedy stosunki Wschodu może się łatwiej staną środkiem do uzyskania tego ustąpienia, aniżeli użycie prawa odwetu, któreby biedę w prowincjach wschodnich jeszcze zwiększyło.

Sławny romantyk Balzak, otyły i poważny, ukazuje się często na przechadzkach w Paryżu z laską ozdobioną kosztowną złotą gałką. Niedawno wraca do domu wieczorem, spotyka chłopczynę rzewliwie płaczącą pod topolą. Balzak ma litościwe serce, pyta więc o przyczynę smutku. »Ach panie!« rzecze chłopczyna, »oto moja piłka uwiesiła się na drzewie, czybyś nie raczył jęj zdiąć laską?« Balzak probuje, podskakuje do góry, lecz piłka wisi za wysoko. Chłopczyna wdrapawszy się na topolę, prosi autora o laskę, aby mógł nią dosięgnąć piłki. Balzak daje się namówić; ledwo chłopczyna dostał kosztownej laski, rzuca ją daleko pomocnikowi, który z łupem ucieka, a pierwszy szybkością błyskawicy spuszcza się z gałęzi i omija tłustego romantyka. Balzak utracił na zawsze swoję kosztowną laskę.

\*) Podobne doniesienia o burzach i gradobiciu z różnych stron kraju naszego otrzymujemy, lecz pomijamy je niemając o tem bliższych szczegółów. Między innemi głoszą, iż także w Żółkiewskim grad niesłychanej wielkości znaczne zrzadził szkody.

(Przyp. Gaz. Lwow.)

Ostatni raz, niezawodnie.

Galerya automatów w hotelu Drezdeńskim jest w niedzielę dnia 23. Sierpnia r. b. nieodwołalnie po raz ostatni wystawiona. Reprezentacye dwie codziennie mają miejsce, pierwsza o godzinie 6., a druga o godzinie 8. Wstępne za osobę wynosi 2½ Sgr.

Veenstra van Vliet & Zalm  
z Amsterdamu.